

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki № 8. Skrzyn. poczt. № 50—Ad. tel. „Ziemia—Lublin”

CENA PRENUMERATY:

w Lublinie bez odnośnika: miesięcz. k. 3.—, kwart. k. 9.—, półrocz. k. 18.—, rocz. k. 36; z odnośnikiem: mies. 3.60, kwart. k. 10.80, półrocz. kor. 21.50, roczne kor. 43.—
Na prowincji: miesięcz. kor. 4.80, kwart. k. 14.40, półrocz. kor. 28.80, rocznie kor. 57.—
W okupacji niemieckiej: mies. kor. 5.90, kwart. k. 17.70, rocznie k. 62.—

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz pełny lub jego miejsce każdorazowe. Przed tekstem 1 k. 50 hal. wódtu tekstu 2 k. 50 h., za tekstem 1 k. 20 h., Nekrologi 1.—k. Na ostatniej str. 20 h. W drobnych za wyraz 16 h.
Korespondencje do Rosji 14 hal. za wyraz i 2 korony porto od ogł. Zaznaczki za 100 za prow. 2 k. 60 h., w miejscu 1 k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 20 hal., popołudniowa 14 hal.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ

na drugie półrocze == na trzeci kwartał == na miesiąc lipiec.

Telegramy.

Co się dzieje na froncie włoskim

KOMUNIKAT AUSTRIACKO-WĘGERSKI.

WIEDEN, 27.6 (BK). Komunikat austriacko-węgierski pod datą 26.6.

Na frontach na zachód od Adygi była działalność bojowa w ostatnich dniach bardziej ożywiona. Na grzbiecie Zugna odparliśmy silne, zaciętym ogniem działowym zapoczątkowane natarcia wśród ciężkich strat nieprzyjacielskich.

Na wyżynie Asiago i pomiędzy Brentą a Piawą przeszedł dzień wczorajszy znacznie spokojniej.

Zaciekle zapasy z dnia 24.6 zakończyły się dla Włochów zupełnym niepowodzeniem, które najdotkliwiej ujawniło się tem, że na terenach walki, na których najbardziej się ścierano, na Asolone i Monte Portica nasze oddziały, postępujące za nieprzyjacielem, zajęły spore odcinki z jego przedniej linii. Tak tedy dzięki waleczności i żywemu atakowaniu naszych wojsk, które toczyły bezustanną walkę z bliska, wszystkie włoskie usiłowania, zmierzające do odebrania straconego w dniu 15.6 terenu, rozbiły się krwawo.

U grupy wojsk marszałka polnego Boreovica nie było szczególniejszych wydarzeń.

Na wschodni brzeg Piawy.

WIEDEN, 27.6 (tel. wł.). Wojenna kwatera wojskowa donosi z frontu włoskiego pod datą 25.6 co następuje. Także wczoraj nie udało się Włochom przeszkodzić planowemu usuwaniu naszych stanowisk z zachodniego brzegu Piawy. Dzielne wytrwanie naszych oddziałów obojętnych utrzymało nieprzyjaciela wszędzie tak długo, aż cofające się dywizje osiągnęły wschodni brzeg rzeki. Nieprzyjacielskie oddziały, usiłujące się oszańcować na opuszczonym przez nas brzegu, zostały spędzone naszym celnym ogniem.

Włosi próbowali także zdobyć na froncie północnym zajęte przez nas na początku ofensywy górskie stanowiska. Ołbrzymie masy wojska włoskiego atakowały te stanowiska w ciągu całego dnia. Zostały one jednak przez nas odparte.

O odwrocie.

BUDAPESZT, 27.6 (B. K.). W toku rozpraw Izby magnatów świadczył minister finansów Popowicz, na podstawie informacji otrzymanych z miarodajnego źródła, że niepomysłne wiadomości z frontu włoskiego nie odpowiadają faktom. Prawdą w istocie jest, powiedział minister, że musieliśmy się cofnąć z naszych wysuniętych stanowisk, bo Piawa zanadto wezbrała. Cofnięcie się to nastąpiło w przeciągu dwóch dni. Przy stałym huraganowym ogniu nieprzyjacielskim w ciągu tej naszej akcji nie straciliśmy ani jednego żołnierza. Co się tyczy kwestii jeńców, to bilans naszej ostatniej ofensywy we Włoszech przedstawia się tak, że od nas dostało się ogółem do nieprzyjacielskiej niewoli 8.000 ludzi. My natomiast wzięliśmy 50.000 jeńców.

stanu co do drugiej części swej mowy ostatniej pokojowej oświadcza: Z całości tej mowy wynika, iż trudno, aby roztrząsania w parlamentach wprowadziły nas istotnie na drogę rozwiązania, i nie pozostaje nic innego, jak droga poufnej lub dyplomatycznej zerknięcia się. Zwycięstwo naszej broni jest przesądzeniem korzystnego pokoju, jednakże pokój na Wschodzie przyniósł nam nie wyłącznie zwycięski miecz, lecz także gotowość przeciwnika do rozpoczęcia rokowań. Kühlman protestuje przeciw twierdzeniu Westara, jakoby on dążył do spowodowania rozstrzygnięcia nie bronią, lecz rokowaniami. Myśl jego wywodów była ta, że same rokowania dyplomatyczne do skutku nie doprowadzą. Punkt ciężkości polega na sukcesach wojskowych. Dyplomatyczne rokowania wymienione były na drugim miejscu. Sekretarz państwowy zakończył: Polegamy na zwycięstwach przeszłości, ufamy zwycięstwom w przyszłości, a do zwycięstw musi się przylączyć praca dyplomatyczna.

Haase (niezawisły socjalny demokrat) powiada, że Kühlman stanął dziś najposłuszniej przed sądem i pozwolił sobie na założenie pelicy na szyję. Nie potrafił on do pewnego stopnia politycznie, pięknie umrzeć. Przeciwnie, ukłonił się nisko konserwatystom. Kanclerz Państwa nie znalazł ani słowa na odparcie wczorajszej mowy Westarpa. Widzimy ze zdumiewającą dokładnością, że u nas panuje jedynie i wyłącznie autokracja wojskowa, dla której Hertling i Kühlman są tylko liściem figowym. Mówca występuje w końcu za pokojem porozumienia.

Kühlmann ustąpi?

BERLIN, 27.6 (tel. wł.). * Sejmie panuje przekonanie, że spodziewanem jest ustąpienie Kühlmanna. Jako następcę wymieniają obecnego posła w Chrystjanji, admirała Hintze.

Przygotowania do ewakuacji Paryża.

ZURYCH, 27.6 (tel. wł.). „Morningpost” donosi, że według „Temps’a” rozpoczęto w Paryżu przygotowania, aby w razie niebezpieczeństwa można było 150,000 osób z miasta wysiedlić.

Wielka defraudacja w Moskwie.

WIEDEN, 27.6. (Tel. wł.). Tel. Comp. donosi z Paryża: Agencja Havasa donosi z Moskwy:

Dyrektor petersburskiego Banku Narodowego uciekł, sprzeniewierzwszy 9 milionów rubli.

Groźny ruch robotniczy na Węgrzech.

Robotnicy domagają się ustąpienia rządu.—W fabrykach zawieszono pracę, dzienniki nie wychodzą.

Dzienniki przynoszą następującą informację c. k. Biura korespondencyjnego z Budapesztu:

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przed przejściem do porządku dziennego poseł Lovaszy poruszył sprawę ruchu robotniczego i przemawiał za pokojowym zażegnaniem. Mówca oświadczył, że robotnicy domagają się usunięcia żandarmerji, nie zaś wojska z fabryk; domagają się nadto abdykacji rządu, ponieważ rząd zawiódł w kwestji reformy wyborczej.

Prezydent ministrów dr. Weckerle odpowiedział, że faktycznie w przeważnej części fabryk pracę zastanowiono, że dzienniki nie wychodzą, co temo bardziej jest ubolewania godne, że z tego powodu największe kłamstwa rozchodzą się po świecie.

Rozszerzane są pisma ulotne, podające, że już w najbliższym czasie przyjdzie nowy rząd.

Dr. Weckerle wśród żywych oklasków prawicy i wielkiej wrzawy na lewicy oświadcza, iż jest rzeczą absolutnie niemożliwą, by władzę rządową sprawowały prowizorycznie utworzone organizacje Rad robotniczych i t. p., i leży w interesie ludu, by łagodnie postępująca policja i żandarmerja, nie zaś ostro występujące wojska wykonywały nadzór nad fabrykami.

Nieprzyjazna dla państwa agitacja, która ujawniła się zagranicą, znalazła dostęp i do nas. Jak długo ten ruch odbywał się w sposób pokojowy, rząd niczego nie przedsięwziął. Prezydent ministrów wzywa posłów, by nie dolewali oliwy do ognia. Dalszą odpowiedzialność za następstwa ponoszą ci, którzy ruch popierają.

1 pokój lub 2 pokoje z kuchnią
potrzebne zaraz
lub od 1-go lipca.
Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Ziemi Lub.”

Konferencja z Kołem Polskiem.

WIEDEN, 27.6 (BK). Wedle „Poln. Nachr.” odbył minister rolnictwa hr. Silva Tarouca popołudniową konferencję z prezydium Koła Polskiego w sprawie parlamentarnego położenia, na której prezes Koła Polskiego dr. Tertil uzasadniał obszernie stanowisko Koła Polskiego. W obradach uczestniczył także minister dr. Twardowski. Polskie koła kierownicze oceniają po-

myślnie widoki rozwikłania się parlamentarnego położenia.

Prezes Koła polskiego dr. Tertil złożył wizytę wiedeńskiemu delegatowi Polskiego rządu, hr. Przędzieckiemu i konferował z nim przez dłuższy czas.

Dr. Kühlmann kaja się.

Co o tem mówi socjalista.

BERLIN, 27.6 (BK). Na posiedzeniu parlamentu po mowie hr. Hertlinga, demontującej wywody pokojowe dr. Kühlmanna, zabrał głos on sam: Sekretarz

Przed sądem w Marmaros-Sziget.

Jedenasty dzień rozprawy.

Korespondent „Kur. Lwowsk.” donosi z Marmaros-Sziget:

Seweryn Rechowicz, słuchacz praw, chorąży, zaprzysiężony w r. 1916, nie poczuwa się do winy. Był pod bezpośrednią komendą maj. Zagórskiego, gdyż magazyn był filją dla artylerji przeznaczoną. Dnia 15 lutego otrzymał od maj. Zagórskiego rozkaz między 4 a 5 zapakowania wozów i pojechania ku Walawie.

Jeszcze w 2 pułku piechoty słyszał, że w połowie lutego ma odbyć się wielkie ćwiczenie pod Czerniowcami. Mnie mał zatem, że zanosił się na to ćwiczenie.

Przy aresztowaniu w Sadagórze sądził, że to jest nieporozumienie, a dopiero od innych oficerów dowiedział się, że w ten sposób Legiony rozbijono i co było rzeczywistą przyczyną rozbicia.

Stanisław Wierchlejski, porucznik przy urzędzie gospodarczym, niezaprzysiężony, nie poczuwa się do winy. Był referentem rolniczym P. K. P., lecz przynależał do artylerji. D. 15. lutego popołudniu koło 2 ej wrócił do Kocmania z Czerniowca. Po obiedzie i po przespaniu się poszedł zameldować w komendzie swój powrót, lecz nikogo tam nie zastał. Wychojąc z komendy słyszał od żołnierzy, że ma nastąpić odmarsz i że ma przylączyć się do sztabu w Walawie. Poszedł do domu i kazał spakować swojemu ordynansowi rzeczy.

Przypuszczał, że nastąpią ćwiczenia nocne, a chociaż był referentem rolniczym, to jednak musiał pójść jako przynależny do artylerji.

Gromczakiewicz Stanisław, chorąży, nie poczuwa się do winy. Wymaszerował, nie wiedząc o działaniu na szkodę państwa. Przydzielony był jako referent materiału i komendant warsztatów przy pułku artylerji. Podlegał rozkazom maj. Zagórskiego.

Dnia 15 lutego do godz. 4 ej popoł. było normalne zajęcie. O godz. 4 ej dostał rozkaz telefoniczny i stanął się przed maj. Zagórskim, u którego było kilku oficerów sztabowych. Tam otrzymał rozkaz marszu i zabrania rzeczy najpotrzebniejszych. Rysztunek i wyekwipowanie miały być bojowe. Kierunek była Walawa, a cel był mu niewiadomy. Spodziewał się od kilku tygodni ćwiczeń i dlatego sądził, że właśnie mają się ćwiczenia odbyć. Po aresztowaniu dowiedział się dopiero o rzeczywistym celu wymarszu. Inne okoliczności nie różnią się od poprzednich zeznań.

Dr. Leopold Rudke, lekarz, wstąpił do Legionów w r. 1914, złożył przysięgę przepisaną przez Radę, nie poczuwa się do winy. Przydzielony w styczniu 1918 r. do 1 pułku artylerji. Po pokonaniu brzeskim dnia 13 lutego otrzymał około godz. 4 popoł. rozkaz od majora Zagórskiego pogotowia marszowego i wymarszu w kierunku Walawy. O planie nie miał żadnej wiadomości ani przed wymarszem, ani w czasie marszu. Sądził, że idą na ćwiczenia.

godni ma osobna komisja zająć się uregulowaniem warunków pracy. Komisji przewodniczy minister opieki społecznej. Żądania kolejarzy i robotników państwowych będą uregulowane przez bezpośrednie porozumienie.

Wobec tego Rada robotnicza wezwwała wszystkich robotników do podjęcia natychmiast pracy.

Z życia Ziemi Lubelskiej.

Z Chełma i Ziemi chełmskiej.

(Zakończenie roku w szkole chełmskiej. — Nowe Stowarzyszenie budowlane. — Straże ogniowe. — Ruch spółdzielczy).

Chełm. w czerwcu.

W Chełmie dn. 19 b. m. odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w gimnazjum filologicznym, poprzedzone nabożeństwem w kościele parafialnym. Sprawozdanie z działalności Szkoły złożył dyr. p. Ambroziewicz. Przedstawiciel Opieki Rodzicielskiej, p. Kusz, dziękował gronu nauczycieli za usilną pracę nad dziećmi. W szkole urządzono bogatą wystawę prac uczniowskich. Ponieważ wschodnie powiaty ziemi lubelskiej zostały bardzo zniszczone przez wojnę, „Straż kresowa”, rozumiejąc doniosłość odbudowy terenów, na których działa, weszła w porozumienie z Patronatem Stowarzyszeń budowlanych i zaangażowała na swój koszt 4-ch instruktorów budowlanych. Praca ich wykazała swą owocność już w ciągu miesiąca, gdyż założyli oni cały szereg spółek budowlanych, które przygotowują grunt pod odbudowę w pow. Tomaszowskim, Biłgorajskim, Hrubieszowskim i Chełmskim.

Dn. 10 go czerwca zamknięto kurs instruktorów straży ogniowej pow. Chełmskiego. W wielkiej sali Magistratu odbył się egzamin teoretyczny przed komisją egzaminacyjną, który wykazał gruntowną znajomość przedmiotu przez uczestników kursu. Praktyczny

egzamin z ćwiczeń i musztry dał również pożądane rezultaty.

Prócz tego dr. Gniazdowski skontrolował znajomość higieny i ratownictwa. Na 27 słuchaczy kursu 26 otrzymało dyplomy z ukończenia egzaminu. W dalszym ciągu w czerwcu odbywały się w Chełmie pogadanki o spółdzielczości.

Dn. 7 b. m. odbyła się podobna pogadanka w Czerniejowie; po ożywionej dyskusji uchwalono założenie cegielni i przedalnię spółdzielczej. Z pomocą p. Cotta, oraz instruktora spółdzielczego p. Jaskurowskiego, zostały zorganizowane trzydniowe kursy kooperacji, które dzięki przychylnemu współdziałaniu kilku włościan miejscowych doszły do skutku dn. 15 b. m.

Z życia Lublina.

Zakończenie roku w Szkole Lubelskiej.

Wczoraj w Szkole Lubelskiej odbył się uroczysty akt wręczenia świadectw maturalnych. O godz. 10 rano odprawione zostało dziękczynne nabożeństwo w kościele po-Bernardyńskim, następnie w gmachu szkolnym odbył się sam akt. Do zgromadzonej młodzieży w gorących słowach przemówili: dyrektor Szkoły p. Józef Arlitewicz, członek Zarządu Szkoły, p. mecenas Teofil Ciświcki, ks. prefekt Florian Krasuski, oraz wychowawca klasy 8 ej, p. Jerzy Mączewski.

W imieniu uczniów odpowiedział p. Aleksander Zdanowicz. Świadectwa dojrzałości otrzymali pp.: Barszcz Adrian, Gładysz Stanisław, Janisławski Kazimierz, Kocowski Przemysław, Kraczek Franciszek, Lechnicki Klemens, Mincman Józef, Paczos Stanisław, Smoluchowski Wilhelm, Staniec Marian, Senk Witold, Taubenfeld Henryk, Wójcik Józef, Wydzga Kazimierz, Zajdenman Aleksander, Zaleski Mieczysław, Zdanowicz Aleksander i Żebrowski Marjan.

Z całej Polski.

Przedstawicielstwa Rządu polskiego za granicą. Z Warszawy donoszą: Departament Stanu obecnie przystępuje do ustanowienia nowych placówek w Kijowie i Dynaburgu.

Sprawa komunikacji z ekspozyturami temi, jak i z Petersburgiem została w porozumieniu z Urzędem Spraw Zagranicznych w Berlinie i Ministerjum Spraw Zagranicznych w Wiedniu pomyślnie załatwiona.

Koło Międzypartyjne w Radzie Stanu. Odbyło się pierwsze posiedzenie Klubu Międzypartyjnego w Radzie Stanu. Obradowano i ustalono tekst odpowiedzi, jaką Klub złoży po deklaracji rządowej pana Steczkowskiego.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

W ny Górski w Siedlcach. Pismo nasze wysyłamy codziennie od 1-go czerwca, widocznie numery giną na poczcie.

W Y K A Z

ruchu chorych zakaźnych, meldowanych w Wydziale Sanitarnym przy Magistracie miasta Lublina przez maj 1918 r.

Rodzaj choroby	Procent z dnia 30 4	Przybyło	Wyzdrowiało	Zmarło	Pozostało na dzień 1. 6
Tyfus brzuszny	7	4	3	2	6
Tyfus plamisty	43	62	61	6	38
Tyfus powrotny	6	12	14	—	4
Dyżenterja	1	—	—	—	1
Szkarlatyna	4	5	3	1	5
Odra	—	—	—	—	—
Dyfteryt	1	3	3	—	1
Róża	1	3	4	—	—
Razem	63	89	88	9	55

POKÓJ na BIURO potrzebny od 1-go lipca

przy ul. Krakowskie-Przedmieście lub przyległych.

Pożądane: parter, osobne wejście od frontu przedpokój.

Może być pokój za sklepem.

Oferty z adresem i warunkami pod „Mieszkanie biurowe” do Admin. „Ziemi Lubelskiej”.

Administracja pisma

poszukuje pracowniczki, z odpowiednią praktyką, do samodzielnego prowadzenia

działu ogłoszeń.

Oferty z podaniem kwalifikacji pod „Dział ogłoszeniowy” do Administracji „Ziemi Lubelskiej.” 932

DRUKARNIA ZIEMI LUBELSKIEJ

ulica Tadeusza Kościuszki № 8.

Zamówienia wykonywa się szybko i akurafnie. :: :: ::

Wykonuje wszelkie druki po cenach przystępnych :: ::

Brozury — Dyplomy — Afisze — Programy — Ustawy — Blankiety Kwitarjusz — Sprawozdania — Tabele — Listy żałobne — Koperty Zawiadomienia ślubne — Cyrkularze — Rachunki — Bilety wizytowe, oraz wszelkie druki dla Instytucji państwowych, społecznych i prywatnych.

Sprawa poboru znowu aktualna.

Jak donosi „Naprzód” z Warszawy, sprawa poboru do wojska polskiego, jako też sprawa samej organizacji armji wypłynęła po ostatniej ogólnej depresji znów na porządek dzienny i to zdaje się pod bezpośrednim wpływem powołania, mającej się zebrać R. Stanu, której, wedle godnych wieści, ma być przedłożonych wiele kwestji, dotyczących się wojska. W każdym razie można stwierdzić pewne parcie rządu do ruszenia tej sprawy z miejsca.

I tak ostatnio dowiedzieliśmy się o wyjeździe prawej ręki gen. Beselera, pułk. Nethe, do głównej kwatery niemieckiej, podobno właśnie w tej sprawie.

Prawie, że zdecydowana już swego czasu, dymisja gen. Bartha, inspektora wyszkolenia „Polnische Wehrmacht” — przeszła na razie w niepamięć, a oficjalne czynniki przeczą wszelkim wiadomościom o niej.

Z temi pogłoskami łączą się też niesprawdzone, jak dotychczas, wieści, o wstrzymaniu rozbrajania korpusu gen. Muśnickiego.

Z polityki i prasy.

Ruch robotniczy w Wiedniu.

Wiedeńska, socjalistyczna „Arbeiter Zeitung” pisze:

Rokowania przedstawicieli robotników z rządem w sprawie poprawy bytu robotników doprowadziły do zawarcia tymczasowego układu, który obowiązuje do 20 lipca. Robotnicy otrzymają tygodniowe dodatki w wysokości od 14 do 16 kor., nadto na każdego członka rodziny, przez siebie utrzymywanego po 6 kor. W czasie tych czterech prowizorycznych ty-